

Rzecz o naszych lasach

Nr 3 (33) 2020
(Teksty sponsorowane)

Naszych lasów przybywa, mamy bogate zasoby drewna

To jak to w końcu jest z lasami? Niejedna osoba może zadać sobie takie pytanie, bowiem media często alarmują, że lasy w Polsce znikają, przedstawiając leśników w niekorzystnym świetle.

Chyba najlepszym dowodem na to, jak jest naprawdę, są wiarygodne dane pochodzące z Wielkoobszarowej Inwentaryzacji Stanu Lasu (WISL).

Z artykułu o WISL, który publikujemy poniżej, wiemy, jak ogólnie mają się polskie lasy. A jak to wygląda lokalnie? Czy tendencja jest taka sama? A może w naszej okolicy lasów ubywa?

Oczywiście, że nie! Danych dla potrzeb lokalnych dostarcza Plan Urządzenia Lasu (PUL), tworzony co 10 lat dla każdego nadleśnictwa. Dla leśników jest to najważniejszy dokument, opisujący każdy fragment lasu, a także zabiegi, jakie trzeba w nim przeprowadzić.

Przygotowują go wyspecjalizowane jednostki zewnętrzne, najczęściej Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej. Każdy PUL jest zatwierdzany przez ministra środowiska.

Analizując takie plany dla Nadleśnictwa Krotoszyn dowiadujemy się m.in., że w ciągu ostatnich dwudziestu lat przybyło nam 100 ha powierzchni leśnej.

Nasze drzewostany starzeją się, ich średni wiek to 80 lat, a prawie 1/3 drzew w naszych lasach ma ponad 100 lat!



Lasy z terenu Nadleśnictwa Krotoszyn w ponad połowie składają się z gatunków liściastych. Ich zasobność stale rośnie m. in. dlatego, że nigdy nie pozyskujemy więcej drewna niż tyle, ile drzewa są w stanie wyprodukować w ciągu roku.

W naszych lasach nie brakuje również drewna

martwego – jest go prawie 90 tys. m³!

Dane świadczą więc o tym, że w Nadleśnictwie Krotoszyn także jest dobrze. Nie zabraknie zatem u nas terenów do wypoczynku czy grzybiarskich podbojów.

Jednocześnie zapewnione są stałe dostawy drewna na rynek.

Monika Chlebowska

Jak zmieniają się polskie lasy?

W obliczu doniesień medialnych wielu z nas zadaje sobie pytanie o zmiany zachodzące w polskich lasach. Czy ich przybywa, czy ubywa? Czy są masowo wycinane i degradowane, czy może mają się dobrze? Ile ich jest i jakie są?

Odpowiedzi na te pytania można uzyskać, przeglądając kolejne raporty z Wielkoobszarowej Inwentaryzacji Stanu Lasów. WISL ma dostarczyć wiarygodnych danych o stanie lasów wszystkich własności w Polsce, a także o zachodzących w nich zmianach. Prace prowadzone są wieloetapowo na ponad 30 tys. stałych powierzchni próbnych w cyklach pięcioletnich. W każdej edycji należy pomierzyć, policzyć, ocenić i opisać setki tysięcy drzew i fragmentów lasu. Pierwszą inwentaryzację prowadzono w latach 2005-2009. W tym roku opublikowano wyniki trzeciego cyklu z lat 2015-2019.

Wyniki WISL są jawne i ogólnie dostępne na stro-

nach wisl.pl oraz Banku Danych o Lasach (BDL). Kilkustronicowe raporty są bardzo szczegółowe. Można w nich znaleźć informacje dotyczące stanu lasów ogółem, jak również w podziale na poszczególne formy własności, np. prywatne, gminne, zarządzane przez Lasy Państwowe itd. Dowiemy się z nich m.in. o występujących w lasach gatunkach, wieku drzew, ich stanie zdrowotnym, a także, ile mamy w lasach drewna, ile drewna przyrasta każdego roku, a ile jest wycinane itp.

Dzięki jawności danych WISL każdy może rzetelnie ocenić zmiany zachodzące w naszych lasach, a także poznać różnice pomiędzy lasami różnych form własności. Z ostatniego raportu dowiadujemy się również, że mamy w kraju prawie 1 mln ha gruntów porośniętych roślinnością leśną, które nie figurują w ewidencji jako lasy.

Uzyskane wyniki jednoznacznie wskazują na stałą poprawę kondycji naszych lasów. Z każdą kolejną edycją cyklu przybywa drzew liściastych, zwiększa się zasobność drzewostanów i ich średni wiek. Świadczy

to o jakości pracy leśników, których celem jest trwałe utrzymanie stabilnych, wielofunkcyjnych lasów i ciągłości ich użytkowania. Dzięki temu wszyscy możemy się cieszyć pięknem naszej przyrody, nie rezygnując z drewna – surowca o ponad 30 tysiącach zastosowań.

WISL jest przeprowadzana na zlecenie Lasów Państwowych przez Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej (BULiGL) we współpracy z Instytutem Badawczym Leśnictwa (IBL). Podpisano już umowę na realizację kolejnej edycji cyklu. Ten czwarty już spis stanu polskich lasów zakończy się w roku 2024.

Przemysław Świerblewski

Podstawowe informacje o polskich lasach

Powierzchnia	9,25 mln ha
zasoby ogółem	2,6 mld m sześć.
średni wiek	59 lat
martwe drewno	8,4 m sześć./ha
użytkowanie	6 m sześć./ha/rok
przyrost	9 m sześć./ha/rok

Muzeum w leśnym uroczysku

Małżonkowie Antowscy, pasjonaci lasu, planują otwarcie we wrześniu br. Muzeum Historii Wielkopolskiego Leśnictwa 1920-1945 w Bronisławiu (na terenie leśnictwa Murzynówko), które zarejestrowali już trzy lata temu. To jedyna tego typu jednostka w Polsce.

Placówka mieści się w oryginalnym budynku gospodarczym dawnej osady leśniczego, w środku lasu. Mimo że inicjatywa jest przedsięwzięciem prywatnym, podlega Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Justyna i Andrzej Antowscy należą do Stowarzyszenia Polskich Muzealników Prywatnych. Po zarejestrowaniu muzeum historii leśnictwa wielkopolskiego, rozpoczęli prace remontowo-adaptacyjne przy budynku oraz rewitalizację całej posesji – stylizując to miejsce na osadę leśnictwa z okresu międzywojennego.

Warto dopowiedzieć, że właścicielem majątku, na terenie którego znajduje się Bronisław, był gen. Jan Henryk Dąbrowski, a potem jego spadkobiercy. Według obecnego gospodarza tej osady, generała z pewnością jeździł drogą, przy której 80 lat po jego śmierci wybudowano leśniczówkę.

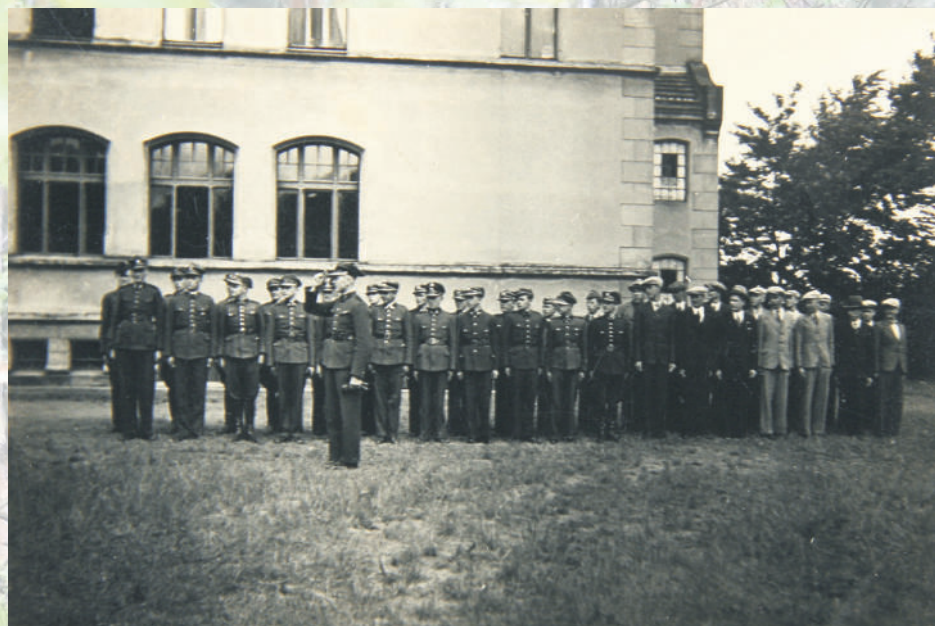
– Jesteśmy na etapie organizacji. Nie ma jeszcze wystawy stałej. Nasze działania spowolnił koronawirus. Prapremierą ma być ekspozycja poświęcona historii munduru leśnego zorganizowana w ramach obchodów 100-lecia Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu, którą planujemy otworzyć 15 września br. – wyjaśnia Andrzej Antowski w „Wieściach z Lasu” – dodatku jednej z gazet lokalnych.

Muzeum dysponuje również ciekawymi materiałami z regionu krotoszyńskiego, dotyczącymi dawnych nadleśnictw (Glińnica, Jasne Pole, Baszków) oraz Publicznej Szkoły Leśnej w Krotoszynie, która miała kształcić głównie leśniczych lasów prywatnych.

Andrzej Antowski, podleśniczy leśnictwa Boguszyn, od 13 lat pracuje w Nadleśnictwie Jarocin. Od samego początku skutecznie łączy pracę zawodową z prywatnymi pasjami. Opowiadając o swoich zainteresowaniach Agacie Ożarowskiej („Leśnicy z pasją”), wspominał, że już w wieku 7 lat, podczas wizyty w poznańskiej Cytadeli, zachwycił się jej zbiorami. Rozpoczął poszukiwanie pamiątek z okresu II wojny światowej, a mając 13 lat stał się posiadaczem pierwszego poważnego eksponatu. Kolekcjonował wtedy militaria, ekwipunek, mundury i książki. Szybko jednak połączył tę pasję z zawodem leśnika. – No bo gdzie partyzantka siedziała? Przecież nie na polu, tylko w lesie – opowiadał autorce wspomnianej książki.

Opracował kilka publikacji poświęconych historii leśnictwa. Jest autorem książki „Poznańscy leśnicy w służbie Wielkopolski Walczącej 1939-1945”, wydanej w 2016 r., oraz współautorem „Almanachu leśników wielkopolskich” (2020).

Ponadto działa w Grupie Rekon-



Zbiórka przed uroczystym apelem rozpoczynającym oficjalne otwarcie Publicznej Szkoły Leśnej w Krotoszynie. 31.10.1938 r.

Zdjęcia z archiwum b. ucznia, Ludwika Adamczewskiego, w dyspozycji archiwum Muzeum Historii Wielkopolskiego Leśnictwa 1920-1945 w Bronisławiu

strukcji Historycznej „Pluton Przy-sposobienia Wojskowego Leśników”, która została uznana za „Leśną Instytucję Roku 2019” (tytuł nadawany przez periodyk „Przegląd Leśniczy”). Wystąpił także w kilku filmach, zagrał m.in. przedwojennego leśniczego Marcjana Zywertę.

Małżonkowie podejmują wiele inicjatyw propagujących wiedzę na temat dawnego leśnictwa i leśników. Byli konsultantami merytorycznymi komiksu przedstawiającego udział wielkopolskich leśników w odzyskaniu przez Polskę niepodległości (wydanego w 2018 r.).

Od wielu lat prowadzą niemal detektywistyczną pracę, docierając do rodzin dawnych nadleśniczych, leśniczych, podleśniczych i gajowych oraz

odnajdując pamiątki po nich. Podleśniczy podkreśla, że w trakcie tworzenia placówki korzystali z pomocy m. in. pracowników Muzeum Regionalnego w Jarocinie oraz przyjaciół.

Za pracę na rzecz edukacji i promocji Lasów Państwowych, na wniosek Kapituły Nagrody LP im. Adama Loreta za 2019 r., Justynie i Andrzejowi Antowskiemu przyznano wyróżnienie. Nagrodzono w ten sposób pasję małżeństwa podejmującego liczne inicjatywy lokalne i ogólnopolskie upamiętniające osoby i miejsca, które kształtowały historię polskiego leśnictwa. Uroczyste wręczenie nagrody odbyło się w warszawskiej siedzibie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych.

Waldemar Błażniak

Akcja #sadziMY 2020

Lasy zapewniają nam tlen, oczyszczają powietrze, wpływają korzystnie na klimat i na ludzkie samopoczucie. Są domem dla wielu gatunków roślin, grzybów i zwierząt. Dostarczają najbardziej ekologiczny surowiec, czyli drewno, tworzący domy również dla nas.

Każdego roku polscy leśnicy sadzą ok. 500 mln drzew. Mimo że czasem wysiłek wielu pokoleń niszczy klęski żywiołowe, sadzenie trwa, a lasów w Polsce przybywa. Zajmują już blisko jedną trzecią powierzchni naszego kraju.

Drzewa są potrzebne wszędzie tam, gdzie żyjemy, nie tylko w lesie. Dzięki inicjatywie Prezydenta RP Andrzeja Dudy i jego żony Agaty Kornhauser-Dudy odbędzie się ogólnopolska akcja #sadziMY, do której może się przyłączyć każdy.

U nas sadzonki będą rozdawane 18 września od godz. 9.00 do 15.00 w siedzibie Nadleśnictwa Krotoszyn przy ul. Wiewiórowskiego.

Tego samego dnia akcję oficjalnie zainauguruje para prezydencka, uczestnicząc w sadzeniu drzew na terenie Leśnictwa Zdroje w Nadleśnictwie Lipusz, najbardziej zniszczonym podczas wichur w sierpniu 2017 r.



**18 WRZESNIA #SADZIMY LAS
DOŁĄCZ DO NAS!**

Prezydent i jego żona m.in. z pracownikami administracji publicznej, harcerzami, żołnierzami, strażakami czy pracownikami Lasów Państwo-

wych sadzić będą las na powierzchni 6,44 ha. Łącznie posadzonych zostanie 64 tys. nowych drzew.

(mac)

Nasiona drzew w lesie i nie tylko...

Nasiona są fenomenalne, z tych niepozornych często kulek wyrastają ogromne drzewa. Nasiona drzew leśnych są też nietuzinkowymi dodatkami w kuchni.

W szkółkach leśnych wysiewa się nasiona drzew, pochodzące z najlepszych – specjalnie wyselekcjonowanych drzew. Można je zbierać po opadnięciu na ziemię, z drzew stojących lub ściętych. Termin i częstotliwość zbioru uzależniona jest od gatunku drzewa.

U naszych rodzimych gatunków występują tzw. lata nasienne, czyli takie, w których drzewa szczególnie obficie owocują. Na przykład lipa owocuje co roku lub co dwa lata, sosna co 3-5 lat, a dąb i buk nawet co 5-10 lat.

Lata głuche

U drzew występują też lata głuche, kiedy drzewa nie produkują nasion. Nie są one jednak latami straconymi, w tym czasie drzewa gromadzą siły witalne, aby w roku nasiennym wydać miliony kwiatów, z których powstaną nasiona. Częstotliwość lat nasiennych zależy od gatunku.

Na przykład buk owocuje co 5 do 8 lat, a zaczyna owocować w wieku 60 lat. Tak długie okresy „ciszy”

zmuszają leśników do robienia zapasów nasion, aby zapewnić sobie materiał siewny.

Leśny Bank Genów

Ciekawostką jest, że niektóre nasiona trafiają do Leśnego Banku Genów w Kostrzycy, gdzie są przechowywane w chłodniach, w niskich temperaturach (od -10 do -20 st.C), oraz w warunkach kriogenicznych (-196 st. C). Zachowuje się w ten sposób geny najcenniejszych gatunków i populacji. Jest to rezerwa na wypadek katastrofy. W Kostrzycy magazynowane są też nasiona gatunków zagrożonych i chronionych.

Bukiew, czyli...

Nasiona drzew leśnych sprawdzają się również w kuchni, nie zawierają konser-

wantów i innych związków o trudnych do wypowiedzenia nazwach. Bukiew, czyli owoce buka, można wykorzystać do ciast, sałatek, czy nalewek. W smaku przypominają orzechy laskowe.

W Grecji uznawano je za przysmak, Francuzi prażyli je i przyrządzali napój przypominający kawę, a Niemcy tłoczyli olej, dodawany do wielu dań.

Te nasiona posiadają dużo mikroelementów, witamin z grupy B. Są źródłem saponinu, czyli związku przyspieszającego spalanie tłuszczów. Sklepy ze zdrową żywnością oferują oliwę z nasion buka, którą można wykorzystać do sałatek. Prażoną bukiew można również wrzucić do sałatki.

Bogactwo żołądki

Żołądki były jądane od zamierzchłych

czasów. W czasach nieurodzaju stanowiły podstawowy składnik pożywienia. Żołędzie można stosować jako dodatek do mąki. Zaskakujące jest ich stosowanie jako kawy, którą można dostać w sklepach ze zdrową żywnością.

Surowe żołędzie zawierają dużo garbników, więc są niesmaczne. Aby pozbyć się goryczy należy je moczyć w wodzie przez kilka godzin. Nasiona dębu są bogate w lekkostrawną skrobię, będącą doskonałym źródłem energii, zwiększa ona swoją objętość w żołądku, co daje uczucie sytości.

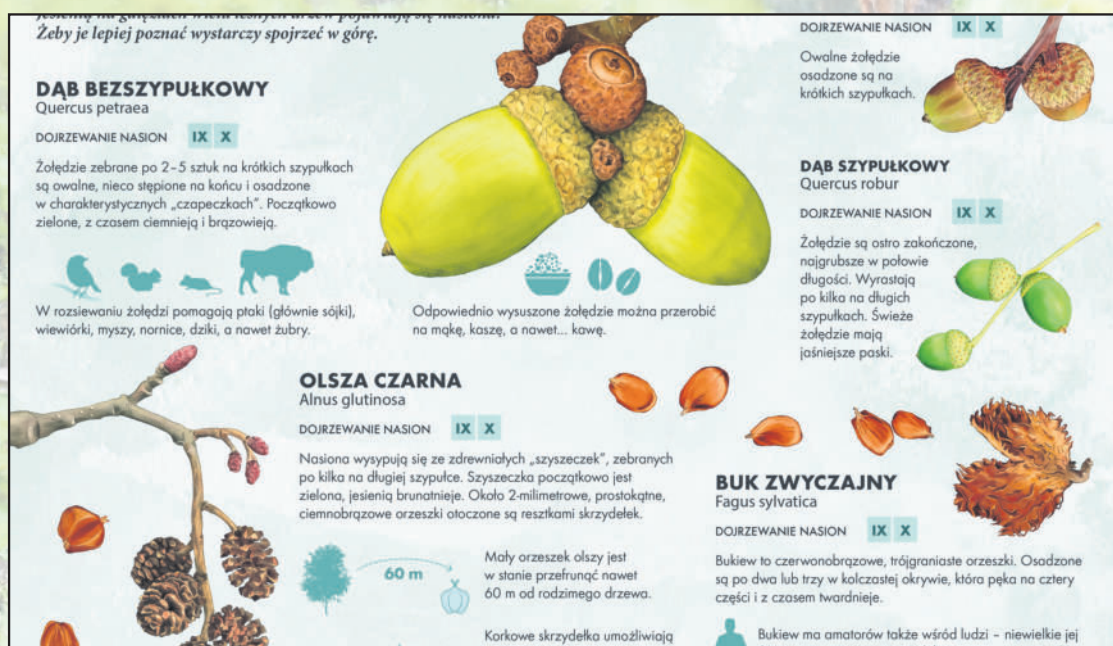
Żołędzie to bogate źródło witamin z grupy B, a także składników mineralnych jak miedź, magnez, potas, fosfor.

Owoce lipy

Z lipy oprócz herbatki na wszystko zrobimy nalewkę, a także przygotujemy swego rodzaju leśny zamiennik kaparów, wystarczy odpowiednio zamarynować zielone nasiona. Dojrzałe owoce lipy możemy uprażyć, pokruszyć i dodać do panierki lub posypać desery, można z nich również tłoczyć olej.

Wykorzystajmy zatem jesienne spacerki do zbioru nasion drzew, z których przygotujemy smaczne posiłki.

Sylvia Wierczyńska



Zielone płuca Ziemi

Lasy są nazywane fabrykami tlenu lub bardziej literacko – zielonymi płucami Ziemi. W procesie fotosyntezy pochłaniają dwutlenek węgla, a wydzielają tlen.

Produkują kilka razy więcej tlenu niż powierzchnie pokryte inną roślinnością. Jedno drzewo liściaste wytwarza w ciągu godziny 1.200 l tlenu, podczas gdy człowiek w tym czasie zużywa 30 l.

Słońce i las

Proces fotosyntezy związany jest ze słońcem. Wiązanie dwutlenku węgla i uwalnianie tlenu odbywa się w trakcie dnia. W nocy proces ten odwraca się. Las pobiera tlen do procesów rozkładu i wydziela przy tym dwutlenek węgla. Obumarłe drzewa próchnieją i stają się źródłem składników pokarmowych dla innych organizmów.

Produkcja obu gazów uzależniona jest od wieku drzew. Tylko młody las pochłania dwutlenek węgla i produkuje więcej tlenu niż sam zużywa. Las dojrzały ma neutralny wkład do bilansu at-

mosfery. W lesie starym procesy rozkładu, do których niezbędny jest tlen, mogą dominować nad fotosyntezą.

Leśnicy dobrze wiedzą

Zdaniem specjalistów puszcze Amazonii czy np. Puszcza Białowieska nie mają zasadniczego wpływu na bilans CO₂, ponieważ procesy wzrostu i rozkładu w nich się równoważą. Jednak są w nich zmagazynowane ogromne ilości węgla, który nie powinien zostać uwolniony.

Leśnicy dobrze wiedzą, że należy troszczyć się o las stary i jednocześnie odmładzać młode tereny leśne, zastępując go nowymi nasadzeniami. Na bilans dwutlenku węgla i tlenu pozytywnie wpływają więc zwiększanie zapasu drzewostanów oraz lesistości, negatywnie zaś – trwale wylesienie.

Lasy są niezbędne

Atmosfera składa się z 21 proc. tlenu i 78 proc. głównie azotu. CO₂ jest ok. 0,04 proc. Ludzkość ma jednak ogromny problem ze wzrostem emisji dwutlenku węgla. Jest on jednym z gazów cieplarnianych, który przepuszcza promieniowanie słoneczne. Utrudnia przy tym ucieczkę energii w przestrzeń kosmiczną, co podwyższa średnią temperaturę na Ziemi. Lasy są więc niezbędne, by odwrócić ten proces.

CO₂ powstaje w wyniku procesów naturalnych w zbiornikach wodnych, poprzez oddychanie, rozkład fauny i flory czy aktywność wulkaniczną. Negatywną rolę odgrywają sami ludzie, spalając węgiel, ropę i gaz. Od konferencji w Kioto (1990) emisja CO₂ wzrosła o ok. 50 proc. i jest rekordowa.

Wymiana pokoleń drzew

Emisję CO₂ z oceanów czy rozkładu roślinności równoważy sama natura. Natomiast w wypadku przemysłu nie ma



żadnego czynnika naprawczego. Zmierzamy do globalnego ocieplenia, a co za tym idzie topnienia lodowców, podnoszenia poziomu mórz czy zakłóceń pogodowych.

Leśnicy wypracowali wiele sposobów zwiększania akumulacji węgla przez las. W Polsce wymienia się pokolenia drzew o zmniejszonym przyroście na młode intensywnie przyrastające.

Korzystnie wpływa także stosowanie drewna jako materiału opałowego, co ogranicza spalanie paliw kopalnych.

(Korzystałem z pracy Z. Ciecierskiej, „Po zdrowie do lasu”, Pelpin 2019).

Janusz Urbaniak

Na grzyby!

Dzięki ostatnim opadom deszczu pojawiły się tak długo wyczekiwane grzyby. W lasach krotoszyńskich spotkamy prawdziwki, podgrzybki, zajączki, kozaki i inne gatunki.

Już kilka tygodni temu pojawiły się pierwsze owocniki i z czasem jest ich coraz więcej. Właśnie jesteśmy na progu pełnego wysypu, można więc połączyć spacer z poszukiwaniem tych kapeluszowych przysmaków. Dzięki temu zażyjemy ruchu na wolnym powietrzu, a do domu wrócimy z zapachem lasu.

Przed wyjazdem na grzyby warto przypomnieć sobie kilka podstawowych zasad, aby nasza wycieczka nie zakończyła się nieprzyjemnościami.

1. Zbieraj tylko te grzyby, które rozpoznałeś ze stuprocentową pewnością.
2. Nie zbieraj grzybów nierozwiniętych, ponieważ łatwo je pomylić z innymi gatunkami.
3. Do lasu wybierz się z wiklinowym koszem. Zapewnia on dopływ powietrza i chroni zbiory przed zgnieceniem. Fo-

liowe reklamówki nie świadczą najlepiej o grzybiarzu.
4. Jeśli masz wątpliwości, czy grzyb jest jadalny, zostaw go w lesie. Nie warto ryzykować zatrucia.
5. Znakomita większość grzybów śmiertelnie trujących ma



Grzyby należy wykręcić z podłoża lub wyciąć przy nasadzie nóżki

blaszki po spodniej stronie kapelusza.

6. Nie niszczy grzybów niejadalnych. Są one niezbędnym składnikiem ekosystemu leśnego.

7. Nie rozgarniaj ściółki leśnej w poszukiwaniu owocników. Takie postępowanie jest zabronione i naraża grzybnię na przesuszenie.

8. Grzyby wykręć z podłoża lub wytnij przy nasadzie nóżki.

9. Pamiętaj, że w lesie jesteś tylko gościem. Zachowuj się



Jesteśmy na progu pełnego wysypu grzybów, których zbieranie można połączyć ze spacerem



W naszych lasach spotyka się najczęściej prawdziwki i podgrzybki

więc jak w domu przyjaciela.

Zbiór grzybów na własne potrzeby jest dozwolony poza miejscami objętymi zakazem wstępu, np. rezerwatami przyrody, uprawami leśnymi do 4 m wysokości, ostojami zwierzo-ryny itp. Jeśli natkniesz się na żółtą tablicę z napisem ZAKAZ WSTĘPU, uszanuj ją. Za

nią może czyhać zagrożenie dla zdrowia i życia.

Pamiętajmy również, aby samochód pozostawić w miejscu do tego przeznaczonym, gdyż wjazd do lasu i parkowanie w lesie są zabronione.

Życzymy wszystkim udanego grzybobrania.

Przemysław Świerblewski

Czy wiesz, że:

- w Polsce występuje ok. 3.300 gatunków grzybów wielkoowocnikowych
- ok. 200 gatunków jest trujących, w tym kilka śmiertelnie
- jadalnych jest ok. 1.300 gatunków, w tym dopuszczonych do użytku przez rozporządzenie Ministra Zdrowia 44 gatunki
- ochroną objęto 117 gatunków grzybów w Polsce
- z 1 ha lasu można zebrać do 400 kg grzybów

Kania – spragniona dżdżu

Czubajkę kanię można spotkać nie tylko w lasach, ale też na polanach i łąkach. To przysmak, który przyrządza się niczym schabowego.

Ten grzyb (zwany też potocznie sową) z rodziny pieczarkowatych jest przez niektórych bardziej ceniony niż borowik. Rośnie nad brzegami lasów liściastych, leśnych zrębów, na polanach czy nadrzecznych skarpach. Lubi też cmentarze i trawniki w parkach.

Wyjaśnienie nazwy

Jeśli nie brakuje słońca i deszczu, wystarczy zbierać parasolowate kapelusze i przyrządzać niczym kotlety schabowe.

Kania, jak większość grzybów, składa się głównie z wody, w ok. 90 proc., dlatego potrzebuje jej też w przyrodzie, aby wyrosnąć. Wydaje się zatem, że wyrażenie „łaknąć jak kania dżdżu”, używany jest do określenia sytuacji, kiedy bardzo czegoś pragniemy lub za czymś tęsknimy.

Jednakże językoznawcy a czele z prof. Janem Miodkiem nie są pewni tej definicji. Powiedzenie łączy z kanią, ale ptakiem drapieżnym z rodziny jastrzębiowatych. Miało- by to potwierdzać „łkanie” kani zwiastujące nadchodzący deszcz, które przypomina wołanie: „pić, pić”. A co ciekawe jeszcze, wydawanie przez ptaki odgłosów zapowiadających deszcz, nazywano dawniej dżdżem.

Jadalny kapelusz

Kania składa się z dwóch podstawowych części: kapelusza i trzonu, jednak walory smakowe posiada jedynie kapelusz. Trzon najlepiej usunąć na końcu, ponieważ ułatwia to obróbkę delikatnego kapelusza. Trzeba więc postępować z nim bardzo ostrożnie.

Po przyniesieniu do domu nie

ma co zwlekać, lecz od razu przystąpić do obróbki. Należy oczyścić grzyb ściereczką, pod żadnym pozorem nie płukać, ponieważ znajdujące się pod kapeluszem gęste, zaokrąglone kremowe blaszki nasiąkłyby wodą, przez co kania straciłaby smak.

Następnie delikatnie zdzieramy z kapelusza brązowy nadruk z wężykowatymi wzorkami. Tak przygotowany kapelusz trzeba posolić i popieprzyć. Teraz postępujemy jak z klasycznym schabowym: moczymy z obu stron w jajku i obtaczamy w tartej bułce. Smażymy na patelni na rozgrzanym tłuszczu.

Uwaga! Nie pomył się

Grzyb ten, nie tylko świetnie smakuje, pachnie i wygląda, ale i ma też piękną nazwę. „Czubajka” pochodzi od kształtu kapelusza, a dokładniej garbka, który ma na środku.

Słowo „kania” może być odbierane jako symbol ostrzegawczy i odnosić się do ptaka



Rośnie nad brzegami lasów, na polanach czy łąkach

o tej samej nazwie. Pomylenie grzyba jest złowrogię niczym cień rzucony przez zawieszono- go w powietrzu ogromnego drapieżnika. Osoby nie mające doświadczenia w zbieraniu grzybów, czubajkę kanię mogą pomylić ze śmiertelnie trującym muchomorem sromotnikowym. Dlatego nim wybierzemy się na grzyby warto zdobyć wiedzę na ich temat.

Jeśli znaleziony przez nas grzyb posiada trzy podstawowe cechy, charakterystyczne dla kani, czyli tzw. brodę – ruchomy pierścień, który można przesuwac po nodze, nieprzyrośnięte do nogi blaszki oraz pusty w środku trzon, bez obaw możemy zabrać go do domu. Kanie występują zazwyczaj stadnie, stąd zbiory są obfite.

Sebastian Pośpiech